

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,  
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka  
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P. K. O. Poznań nr. 200420

## Strajk chłopski i jego pacyfikacja / Dawniej a dziś! przedmiotem interpelacji sejmowej

(Tekst dosłowny według diariusza sejmowego).

Posel ks. dr. Józef Lubelski zgłosił w Sejmie następującą interpelację w sprawie strajku chłopskiego:

„W dniach od 16 sierpnia do 25 rb. odbył się na terenie kilkudziesięciu powiatów w Polsce południowej, zachodniej i środkowej strajk chłopski, ogłoszony i przeprowadzony przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie wchodząc w kwestję jego legalności ani zagadnienie jego celowości, nie pochwalając gwałtów, niszczenia mienia cudzego ani wywieranego terroru, które te fakty w niejednym powiecie podczas strajku i w związku z nim miały miejsce, trzeba stwierdzić, że władze państwowe nie ogłosiły publicznie zakazu strajku przed jego rozpoczęciem, mimo, że wiedziały o jego proklamowaniu. Stwierdzić również należy, że strajk ten był w wielkiej mierze wynikiem rozgoryczenia chłopów z powodu zupełnej bezowocności dotychczasowych starań Stronnictwa Ludowego o realizację postulatów ludowych drogą memoriałów, rezolucyj i masowych manifestacji. Był on również protestem mas ludowych przeciwko ignorowaniu tych postulatów politycznych.

Chłopi bowiem polscy, zorganizowani w tym Stronnictwie, uważając się narówni z innymi obywatelami Państwa Polskiego za pełnowartościowych obywateli, jako ci, którzy razem z innymi warstwami społecznymi wywalczyli i obronili niepodległość ojczyzny i bronili tej niepodległości są zdecydowani — czują się po przewrocie majowym pokrzywdzeni pod względem praw politycznych, ograniczeni w tych prawach przy wyborach samorządowych i do ciał parlamentarnych, odsuwani od wpływu na rozwój państwa i w wysokim stopniu rozgoryczeni, że dla tego, którego uważają za swego przywódcę i który ich w roku 1920 wezwał skutecznie do obrony ojczyzny nie mogą się deprosić ani

Władze państwowe przystąpiły do likwidacji strajku. Było to ich prawem, a nawet obowiązkiem bo każdy strajk większy jest zaburzeniem życia publicznego, daje żywiołom nieodpowiedzialnym okazję do gwałtów i nadużyć, a gdy dłużej trwa, o ile dotyczy ważnych dziedzin życia publicznego, może wywołać fatalne skutki dla państwa i społeczeństwa.

W interelacji mojej nie chodzi mi o sam fakt likwidacji strajku chłopskiego, ale o sposób przeprowadzenia tej likwidacji. Polieja-

bowiem w wielu powiatach Malopolski likwidowała ten strajk tak gwałtownie, bijąc pałkami winnych i niewinnych, nawet dzieci i kobiety, że w niektórych miejscowościach wywołało to ze strony chłopów reakcję samoobrony, co znowu dało policji okazję do użycia broni palnej.

I przyszło do tragicznych zająć. Polała się obficie krew chłop polskiego. W Kasince Małej (pow. Limanowa) padło 9 trupów, w Majdanie Sieniawskim (pow. Jarosław) aż 15, w Jabłonce nad Dydnią 4, w Muninie (pow. Jarosław) 7, nie wymieniając tych miejscowości, w których padło po jednym lub po dwóch chłopów. Liczba ciężko lub ciężko rannych chłopów jest oczywiście kilkakrotnie większa od liczby zabitych. Dodać należy, że zabici to przeważnie ojcowie licznych rodzin i że umierającym utrudniano nawet pojednanie się z Panem Bogiem, jak to zdarzyło się w Kasince Małej, gdzie kapłan podczas jazdy autem ciężarówym przy trupach i policji musiał zapatrywać umierających.

Równocześnie z tą likwidacją rozpoczęły się w czasie strajku i po strajku masowe aresztowania winnych i niewinnych, nawet ciężko chorych jak np. profesora U. J. dr. Kota, rewizje za bronią i t. zw. pacyfikacja, podczas której zwłaszcza w powiatach: Przeworsk, Brzozów, Jarosław, Buczacz, niszczone bezmyślnie sprzęty domowe, ubrania, pościel, narzędzia rolnicze, środki żywności, naczynia kuchenne, a nawet obraży religijne.

Na długie czasy pamiętać będą tę „pacyfikację“ gromady: Stale, pow. Tarnobrzeg, Harta obok Dynowa, Górki pod Brzozowem, Krzeszowice, Pantalowice, Łopuszka Wielka, Manasterz, Siedleczka, Sietecz w pow. przeworskim, Budałowice, Dunkowice, Michałówka, Munina w pow. jarosławskim, Dźwinogród w pow. buczackim i inne.

Według otrzymanych wiadomości, podczas strajku robotniczego

nie postępowano ze strajkującymi tak bezwzględnie i brutalnie, jak podczas ostatniego strajku chłopskiego i nigdzie tak złośliwie nie niszczone mienia i pracy ludzkiej, jak wtedy.

W społeczeństwie panuje przekonanie, że gdyby władze państwowe podczas tego strajku były satnęły na wysokości zadania, jak to było w niektórych powiatach, byłby strajk chłopski minął spokojnie, jak minął tam, gdzie władze nie popadły w konflikt ze swymi zadaniami, tym bardziej, że strajk wykazał na ogół dużo dyscypliny chłop polskiego, gdyż nigdzie nie doszło do większych zaburzeń na tle socjalnym, ani do niszczenia dróg, kolei, mostów i urządzeń państwowych i to mimo silnej agitacji komunistycznej i dużego rozgoryczenia strajkujących.

Podając powyższe fakty, stwierdzając, że przy likwidacji strajku i przy stosowaniu represji władze używały metod, niedopuszczalnych w państwie cywilizowanym, jakim jest Polska — do wiadomości p. prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, proszę o udzielenie wyjaśnień co do poczynionych i zamierzonych zarządzeń w tej sprawie, w szczególności:

1. Czy pan prezes Rady ministrów zarządził surowe śledztwo w sprawie zabijania chłopów i w sprawie niszczenia ich mienia, a winnych pociągnąć do odpowiedzialności?

2. Czy wynagrodził, względnie wynagrodzi niewinnie poszkodowanym poniesione straty?

3. Czy wdowom i sierotom po zabitych przyjdzie z pomocą?

4. Czy w imię tak potrzebnej konsolidacji narodu gotów jest spowodować amnestię dla więzionych za udział w strajku, o ile nie dopuszczali się podczas strajku innych wykroczeń i spełnić słuszne żądania ludu polskiego?“

Interpelant.

Ks. dr. Józef Lubelski.

### Min. Delbos w Warszawie

Jak wiadomo, w piątek przybył do Polski francuski min. spraw zagr. Delbos, który serdecznie został powitany przez cały kraj.

W sobotę przedpołudniem min. Delbos składał oficjalne wizyty, oraz złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie audiencji u Prezydenta Rzeczypospolitej min. Delbos odznaczony został or-

derem Orła Białego. Prezydent Rzeczypospolitej i min. Delbos stwierdzili żywotność sojuszu polsko-francuskiego.

Przed wieczorem min. Delbos również prowadził dłuższą, trwającą 1 godz. 45 min. rozmowę z ministrem Beckiem, który oddał wizytę min. Delbosowi.

Miasto i wieś! Siedzieli przez wieki obok siebie i nie mogli się po znać. Stykali się ze sobą codziennie i nie umieli się porozumieć. Wy najdywali wszystko co ich dzieliło, nie próbując poszukać żadnych punktów styecznych. Stanowisko zresztą tych dwóch odwiecznych i naturalnych sąsiadów, było bardzo nierówne. Miasto miało nad wsią ogromną przewagę. Chłop potrzebował miasta niemal codziennie, mieszczuch się mógł bez widzenia wsi całe życie obejść. Chłopi mu bowiem donieśli i dowieźli wszystkiego, co mieli i czego potrzebował, sami zaś musieli przez długi czas, nieraz wbrew swojej woli, do miasta maszerować.

Miasto było odbiorcą i pośrednikiem. Wszystko co wieś zdołała wyprodukować, było dla niego przeznaczone. Wszystko poczawszy od krowy, prosięcia, ćwierci żyta, snopka słomy, a skończywszy na osetce masła i skórecie króliczej. Musiał to zrobić choćby mu „krew cię kła oczyma“, choć wiedział, że srogi czeka przednowek, bo trzeba było zapłacić podatek, ratę i procent, kupić koszulę, buty i ubranie. Dla chłopca i jego rodziny zwykle pozostały „odjemki“ maślanka i serwatka, o ile jej nie trzeba było dać prosięciu, które „rosło na pieniądzu“. Cena zależała od woli nabywców, a chłop czuł się szczęśliwy, jeżeli tylko za co, za to mógł sprzedać. Mędrkujący „rachmistrze“ padali ofiarą zmywy, obelg i szturchańców. „Chamom“ nie wolno było ani myśleć, ani się bronić! O konkurencji nie było mowy, a wprowadzenie na targi wag i niewinnej kontroli wywołało szal nie nawiści.

Mieszczanin wsi nie znał, chłop zaś znał miasto powierzchownie i to nie z najlepszej strony. Dla chłopca galicyjskiego miasto to stanowilo wszędobylskie żydostwo: ulice, domy, targowisko, starostwo, rada powiatowa, sąd, notariusz, adwokat i wszelkie urzędy, które za wsze napawały chłopca obawą, jeżeli nie strachem. Nic dziwnego, gdyż już na rogatce nie tylko zdarzało się niemu opłatek, ale poczęstowano tuzinami diabłów, a w mieście przez ganiającego z jednej ulicy na drugą, Gorliwi stróżę porządku nie zwracali natomaiś uwagi na złodziei, będących ciężką plagą. Kto byłby w stanie te udutki porejestrować i policzyć sumy chłopom wydarte?

Miejskie lyki ciemne, zacofane, złośliwe, tępe, czuli dla chłopca jedynie pogardę. Taki zasuszczy

Dalszy ciąg na stronie 2-giej.

Giag dalszy ze strony 1-szej.

szewczyzna, majacy dwie pary butów na żerdzi, odziany w wytartą kaptotę i dzwoniący zębami ze zimna, nie namyślał się ani na chwilę, by poważnego gospodarza potraktować najopryskliwiej, nazywając „durniem i chamelem“. Cóż dopiero mówić o tym, co wyprawiali handlarze świnięcy i duchy im pokrewne! Nie wiele lepiej zachowywali się handlarze żydowscy, szczególnie wobec kobiet. Chłop dla nich był nie tylko głupcem, ale i leniuchem, który leży tylko i czeka na zbiorcy!

Chłopi czuli się też w mieście obco, z wyjątkiem szynków żydowskich, gdzie się masowo gromadzili po jarmarku. Tam w ciemnej, zakopczonej, nabitej izbie, wśród zageszczzonego powietrza, na którym można było przysłowiową siekierę powiesić, składali dobrowolnie resztę grosza, za smrodliwe i fałszywane trunki.

Z miasta na wieś przychodził egzekutor, budząc popłoch pomiędzy chłopami, lubiącymi płacić podatki regularnie, żandarm na śledztwo, czasem geometra, żydek latający za kupnem cieląt, skórek, lub włosienią, później prelegent z odczytem, z którego chłop nie nic nie wiedzieli, no i agitatorzy podczas wyborów. A chłop ciągnął wóz, na którym się wszyscy wieszali.

Nareszcie zaczęły się pokazywać zmiany, tak w mieście jak i na wsi. Chłopi zaczęli się organizować i przed wszystkim bronić, do miast naciągnęły inne żywioty. Stały się jednak, zawsze ciemnym i zafanym, do żadnej pozytywnej czynności niezdolnym, postępowani chłopów przerażonym, pozostała służba reakcji i walka z tymi, co chcą im pomóc i swój poprawić. Starsi ludzicy pamiętają, ile z ich strony mieli do zniesienia. Nie wiele oni zmienili się i dzisiaj. Zmienili się natomiast chłopci, przesiędnawszy ich o dziesiątki lat pod każdym względem.

Wojna światowa dała się we znaki jednym i drugim, a zabierając wszystko, co posiadali, usunęła przedmiot sporu na czas długi. Chłop zmuszony był szukać garści zboża w mieście, zamiast go tam przywozić. Ułagodzone nieco przez elwienstwa rozpętała prasa, podjudzając miasta przeciw chłopom jako rzekomym zdierecom i wyższki waczom. Walka owa skończyła się pogromem chłopów, miasta osiągnęły swój cel. Chłopi musieli sprzedawać swoje produkty poniżej kosztów produkcji. Odbiło się to ciężko na chłopach, ale nie ominęło i miast. Zwycięstwo ich okazało się pyrrusowe. Chłopi przestali kupować, bo nie mieli za co, a miasta przestały sprzedawać i zarabiać. Zatrąbiono do odwrotu, nie tyle może z miłości do chłopów, ile we własnym interesie. Wieś mogła dłużej stać ten wytrzymać niż miasto, a następnie chłopci posiadali już siłę zorganizowaną, która ważyła na szali.

Wszystko, co w mieście było uczciwsze i rozumniej-sze przyszło do przekonania, że walka ze wsią jest nie tylko bezcelową, ale i szkodziwą, bo wieś posiada znacznie więcej atutów niż miasto, a jej ubóstwo odbija się w pierwszym rzędzie na mieszkańcach miasta. Zerowanie, pochody i demonstracje chłopskie w miastach odbywane spotykały się przeważnie z wielką życzliwością, a żądania polityczne z gorącym aplauzera. Zrozumiano tam nareszcie, że za pracę należy się zapłata, a prawo i dobrobyt są dobrem wspólnym. Zrozumiano mo-

# 70 km. od Nankinu

## toczy się wielka bitwa

Szanghaj. — Według nadchodzących tu wiadomości, pod Tangyang, 70 km. na wschód od Nankinu w toku jest wielka bitwa. Chińczycy rozpoczęli tu na całym froncie niespodziewany kontratak i

mieli ponownie zająć miejscowość Kwang Teh, która przed kilkudniami zdobytą została przez Japończyków. Również w okalającym Tangjang terenie górskim Chińczycy mieli odnieść cały szereg sukcesów

lokalnych. Przyczem — rzecz znamienna — w walkach tych zaczyna odgrywać coraz większą rolę lotnictwo chińskie.

W Tsingtau liczą, że z każdą chwilą z wysadzeniem na ląd większego desantu japońskiego. Wszystkie zakotwiczone w porcie okręty otrzymały instrukcje, by były gotowe wypłynąć z portu w przeciągu 30 minut. Banki chińskie są zamknięte, a personel administracji miejskiej miał w większości częściasto już opuścić. Odechodzące z Tsyng Tao okręty wojenne przepelnione są uciekinierami. Od lipca br. począwszy zgorą 20.000 Japończyków opuściło Tsyng Tao. Pozostawione przez nich w Tsyng Tao obiekty majątkowe, jak domy, śpiachlerze itd. zostały opieczętownane przez władzę chińską, które rzekomo zamierzają wysadzić w powietrze wszystkie obiekty japońskie w Tsyng Tao z chwilą wkroczenia do miasta wojsk japońskich.

## Francja również interesuje się Madagaskarem

Paryz — W związku z komunikatami, jakie obiegły prasę polską o przyjęciu komisji, która z ramienia rządu polskiego bada możliwości emigracyjne do Madagaskaru przez francuskiego ministra kolonii, dowiaduje się Polska Agencja Agrarna, iż rząd francuski nosi się z planami wykorzystania Madagaskaru dla swoich celów gospodarczych.

W politycznych kołach paryskich wywołało właśnie duże wrażenie oświadczenie francuskiego ministra kolonii, opublikowane przed kilku dniami, w myśl którego rząd francuski nosi się z zamiarem wysłania do swych kolonialnych posiadłości, w tym i na

Madagaskar pięciu specjalnych komisji, których zadaniem będzie dokładne przestudiowanie tamtejszych możliwości gospodarczych i ich wzmocnej eksploatacji przez Francję. Rząd francuski przywiązuje wprawdzie większą wagę do Kamerunu (dawnej kolonii niemieckiej), gdzie mają się znajdować znaczne pokłady złota, cyuku, tytanu i wolframu, obejmuje jednak równocześnie planem swym w czasie zwiększonych trudności gospodarczych i dalszego nasiłania pradów autarkicznych w świecie interesuje się poważnie możliwością eksploatacji Madagaskaru dla własnych potrzeb.

## Blisko 4 miliony złotych Kredytów dodatkowych

Wśród projektów ustaw, zgłoszonych na Sejm, figurują 4 projekty ustaw o kredytach dodatkowych na bież. okres budżetowy na łączną sumę 3 785 000 zł.

Z sumy tej 150 tys. zł. przypada na Ministerstwo Sprawiedliwości w związku z budową gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie, 200 tys. zł. przypada na budżet Prezydenta Rzplitej w związku z kosztami przyjazdu do Warszawy króla rumuńskiego, 215 tys. zł. na Ministerstwo Spraw Wewn. w związku z tą samą sprawą oraz 2.688 tys. zł. na Ministerstwo Spr.

Wewnętrznych w związku ze sprawami bezpieczeństwa. Poza tym przewidziane są kredyty dodatkowe w sumie 532 tys. zł. na pomoce dla ludności, dotkniętej klęskami żywiołowymi.

Wydatki powyższe pokryte będą przez zwiększone wpływy z przedsiębiorstw państwowych, — przelewy z przedsiębiorstw państwowych.

Ciekawe, czy naród dowie się, jakie to były te sprawy bezpieczeństwa, na które wydano dodatkowo aż 2.688.000 zł.?

## Salomonowy wyrok

Głośny był swego czasu incydent posła Pacholeczyka, który jadąc pociągiem miał silnie i niedwu znacznie napastować jadącą w tymże przedziale p. Annę Powell. Sprawa stała się głośna, a poseł Pacholeczyk mocno wykrycać się zaczął.

Sprawą tą zajął się również i sąd marszałkowski czyli sąd sejmo-

wy, a ostatnio sąd ten wydał w tej sprawie wyrok, stwierdzając iż ponieważ obie strony t. j. poseł Pacholeczyk i p. Anna Powell oraz ich świadkowie zeznawali zupełnie sprzecznie, przeto sąd marszałkowski orzekł, że zarzut postawiony posłowi Pacholeczkowi nie został udowodniony.

Salomonowy doprawdy wyrok Poseł Pacholeczyk nie przyznawał się do napastowania owej pani w pociągu, przeto zarzut nie został mu udowodniony. No a czyż ktoś przypuszczał, by poseł Pacholeczyk przyznał się do winy?

## Demonstracje antyangielskie w Arabii

Bagdad. — Z powodu egzekucji szejka Farhan Saada w Jerozolimie odbyły się wielkie manifestacje antyangielskie w Bagdadzie oraz innych częściach Iraku. W Bagdadzie poturbowano jednego Anglika co spowodowało interwencję policji, chcącej zapobiec dalszym zamieszkom. W kołach arabskich panuje nadzwyczaj silne wzburzenie. (at)

## Dwaj bandyci zabici w starciu z policją

W nocy z niedzieli na poniedziałek patrol policyjny natknął się w pobliżu wsi Tywnia, w pow. jarosławskim w Małopolsce Środkowej, na grupę osobników, których wezwał do zatrzymania. W odpowiedzi w kierunku policji posypa-

ły się strzały rewolwerowe. Doszło do wymiany strzałów, w której wyniku zabici zostali dwaj bandyci bracia Stępakowie.

Jak się okazało byli oni krewnymi głośnego swego czasu bandyty, postrachu Ziemi Przemyskiej, Władysława Maczugi i należeli do jego bandy szerzącej krwawy rozbrój w Małopolsce środkowej.

Na miejscu starcia bandyci porzucili znaczną ilość amunicji. Za zbiegłą szajką zarządzono pościg.

że dlatego, że się coraz więcej wo większe wpływy.

Nie będę w tym kierunku prowadził dochodzeń, podkreślam tylko fakty, a fakty owe nie tylko moim zdaniem, są bardzo pożądane i pożyteczne. Miasto polskie powinno żyć naturalnym, dobrym sąsiadem wsi, a nie zezanin, szczególnie robotnik dobrym przyjacielem chłopu. Przecież ten robotnik w ogromnej większości ze wsi pochodzi i ze wsią wielu węzłami jest dotąd związany.

— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —  
— — — — —

ale dobrymi sąsiadami, bez zazutu ludźmi. — Mieszkańcy miast winni pamiętać, że wszelkie potencje miną, a wieś i miasto obok siebie na zawsze zostaną!

W. W.

Chłopi wszyscy do Stronnictwa Ludowego

# Dotychczasowe rządy straciły obecnie zaufanie społeczeństwa

## Tak twierdził gen. Żeligowski w dyskusji sejmowej

Na czwartkowym posiedzeniu sejmowym przeprowadzono generalną dyskusję nad przemówieniem wicepremiera Kwiatkowskiego. Do dyskusji zapisało się 26 mówców.

Jako pierwszy zabrał głos przewo-

### Całość nie przedstawia się różowo

Następny mówca pos. Bogusz stwierdza wyraźną poprawę i przyznaje ministrowi Kwiatkowskiemu duże zasługi, ale stwierdza, że „przeszło od 2 lat szukamy właściwej drogi”. — Trudno jednak zgodzić się z mówcą, gdy twierdzi, że z chwili rozwiązania B. B. „partie opozycyjne zdezyorientowały się, pomieszały im się szyki, mimo że niektóre z nich zachowały zwarłość”.

Dalej mówca powiada:

„Najważniejszym jest w dalszym ciągu brak linii politycznej obecnego gabinetu, na którego czele stoją członkowie ogólnie szanowani, ale bez wyraźnego oblicza. Ma się wrażenie, że niektórzy ministrowie pracują według własnej swojej koncepcji. Brak programu w sprawie młodzieżowej, ukra-

### Mowa gen. Żeligowskiego

Pos. gen. Żeligowski zaczyna od tego, że zapytuje swojego sumienia, czy może zgłosić akces do OZN i otrzymuje odpowiedź przeczącą.

Dlaczego?

Mówca powiada:

„Zaczął się od lipca zeszłego roku od okólnika p. Premiera, który stwierdził, że druga osoba w Państwie jest p. Marszałek Smigły Rydz. Konstytucja przewiduje inną gradację: Prezydent, Rząd, parlament, wojsko. Jakaż zaszła konieczność, aby ten stan rzeczy zmieniać? Rozumiem, że są momenty w dziejach narodu, że zachodzą takie okoliczności, że konieczność jako prawo historii zmusza nas do wydawania specjalnych zarządzeń dla dobra kraju koniecznych. Konieczność ta staje się prawem. Jakież jednak zaszyły nadzwyczajne okoliczności, które spowodowały wydanie okólnika p. Premiera. Okólnik był wydany w słowach jak największego uznania, które my wszyscy czujemy, a więc czyż mamy walczyć z tym okólnikiem? Jeżeli jednak w szeregach najwyższych czynników w Państwie odstępuje się od zasad Konstytucji, to cóż mamy mieć świętego. To co się obecnie stało na terenie Sejmu, powstanie OZON-u, jest dalszym ciągiem odstępowania od ram konstytucyjnych”.

Na terenie świata dzieją się wielkie przemiany. Niemcy czy Włosi tworzą nowy ustrój totalistyczny, — stają się silni. Nas to nieci, nie mówimy jednak tego otwarcie. Lecz czyż jest to nasza droga. Nie. Naród polski jest więcej wart, aby być pod rządami totalnymi. To zresztą już było, mieliśmy totalizm magnaterii, szlachty, totalizm państw zaborskich i często naszej administracji. Potrzeba nam prawa, musimy obudzić ducha naszych obywateli. — Konstytucja daje nam właśnie tę możliwość. Na cóż jeszcze mamy szukać nowych dróg niezgodnych z prawem i z duchem narodu? Taka polityka, jest wysoce fałszywa. W takich osiągnięciach jak okólnik p. Premiera i fakt powstania OZN na terenie Sejmu, daje się wyczuć odgłosy, że grupa ta chce mieć wpływ i nadął na politykę Państwa i to wbrew Konstytucji.

Obóz Legionowy, który ma olbrzymie zasługi dla Państwa, lecz który odejdzie, stanie się opozycja, tam się skonsoliduje i wtenczas odegra wielką rolę w życiu Państwa, tym bardziej,

dniczący stworzonego koła parlamentarnego Ozonu poseł Swidziński, który odczytał deklarację tego koła, w której to deklaracji koło oświadcza iż będzie popierał rząd.

nińskiej i żydowskiej; brak podejścia do zagadnienia populacyjnego (?) w środkowej Małopolsce przyczynił się do tragicznych wypadków w lecie tego roku. Zbyt częste i gwałtowne zmiany w administracji wprowadzają niepokój. Jeżeli dodamy do tego kursujące pogłoski o zamachach, o nocach św. Bartłomieja, to musimy stwierdzić, że całość nie przedstawia się różowo”.

Jest przeciw zmianie ordynacji wyborczej, gdyż byłby to skok w ciemność. Przed tym społeczeństwo musi się zgrupować w kilka bloków.

Wynikałoby z tego, że mówca nawołuje do powrotu do „partyjniactwa” oraz, że nie widzi wielkich ruchów masowych.

że ma praktykę rządzenia. Trzeba sobie w czas powiedzieć: — Wykonałem i odchodzę.

### Stracone zaufanie społeczeństwa

Gdy się będziemy zastanawiali czegośmy przez ostatnie 11 lat nie zrobili, czegośmy nie przewidzieli — co nas najbardziej teraz boli, to musimy stwierdzić, że dotychczasowe rządy straciły obecnie zaufanie społeczeństwa. Dlaczego? Dlaczego panuje o-

## A my... robimy Ozon...

W ostatnim numerze „Zwrotu” pisze pod tym tytułem autor ukrywający się pod pseudonimem „W”:

„... Każdy myślący wie, że rzeczywista obrona kraju wtenczas będzie zapewniona, gdy cały naród zjednoczy się dla niej, a zjednoczy się naprawdę, składając na jej ołtarzu wszystko, co posiada. Czy jest kto naiwny, lub tak dalece zaślepiony, by uwierzył, że to stać się może bez warunków do tego koniecznych? Czy te warunki istnieją?”

### RZECZYWISTOŚĆ RZECZYWISTA L. OD PARADY

„...Czy rzeczywistość wcale nie wesolą mają zasłonić występy, uroczystości, defilady, parady, zmieniające się oświadczenia stosownie do czasu i potrzeb? Czy o losach Polski mają decydować gromadki wybranych, zbierające się na odprawę i kapiące się dalej w oklepnych i przebrzmiałych frazesach? Czy ciężar obrony mogą wziąć na siebie te chłopaczki, które w pogoni za posadami zmieniają poglądy i rozbijają głowy wczorajszym jeszcze kolegom?”

## Ogólnopolski zjazd „Wici” w stolicy

Warszawa, (ag.) — Ogólnopolski zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, decyzją prezydium Zarządu Głównego, odbędzie się w dniach 11 i 12 grudnia br. Połączony on będzie z uroczystościami

Pos. Żeligowski: Nie. Właśnie obecnie atmosfera nieufności, która daje się powszechnie odczuwać? Stało się to dlatego, że warstwy rządzące, składające się z dobrych Polaków, z ludzi uczciwych i wielkich patriotów wchłonęły w siebie czynniki ujemne, różnych karierowiczów, ludzi, nie mających z ideą dobra państwowego nie wspólnego.

Marszałek: Proszę Pana Generala o bliższe sformułowanie karierowiczostwa. Czy miał Pan na myśli, że karierowicze znaleźli się w Rządzie, podkreślam, że w Rządzie są ludzie uczciwi i gorący patrioci. Jednakże na różnych stanowiskach, w różnych urzędach znaleźli się ludzie, którzy do stosowali się do obecnych warunków, stali się ultra pilsudezykami, ultra legionistami, mimo iż w legionach nigdy nie byli i z ideą legionową nie

wspólnego nie mieli. Oni robili złą reklamę Rządowi. W urzędach i w życiu zapanowała niezdrowa atmosfera wyrażająca się w kulcie dla polityki rządowej.

W ciągu ostatnich lat nie docenialiśmy zagadnienia sprawy ludowej. Tragedia ruchu ludowego było zawsze to, że nie miał on dobrych przywódców. Obecnie to się zmieniło. Na czele ruchu ludowego znaleźli się właściwi ludzie i należałoby im ułatwić pracę na tym terenie, gdyż w tym tkwi przyszła moc Polski. — Szczególnie jest fakt, że lud nasz jest zdrowy moralnie i posiada instynkt państwowy. Mieszkam wśród tego ludu w dzielnicy położonej najbliższej Wschodu i stwierdzam, że nie ma tam komu nizm. Sądzę, że tymbardziej w innych dzielnicach nie ma go również.

## Odpowiedzialność

Wróć jeszcze do okólnika. Miał on takie złe strony: 1) był wydany wbrew Konstytucji, 2) stworzył dualizm na szczytach Państwa. Poczucie odpowiedzialności jest w ogóle wśród nas Polaków słabo rozwinięte. Kto jest przed kim odpowiedzialny? Konstytucja mówi, że Prezydent rządzi się swym sumieniem i jest odpowiedzialny przed Bogiem i historią, a Rząd przed parlamentem. Tymczasem p. Premier oświadcza, że otrzymał rozkaz od Marszałka i jest przed nim odpowiedzialny. W ten sposób włączyliśmy wojsko do polityki. — Wojsko jest dziś i powinno być zbliżone do społeczeństwa, lecz to społeczeństwo winno zbliżać się do wojska, a nie wojsko do społeczeństwa. (Pos. Ekert: Naczelnemu Wodzowi należy się honorowe miejsce w Państwie). Tak jest. Nikt tego nie kwestionu-

je i tak też mówi Konstytucja. Wszyscy mamy największą cześć dla Marszałka, na którym spoczywa najcięższy obowiązek i odpowiedzialność w czasie wojny. Miałem zamiar postawić wniosek z prośbą o cofnięcie okólnika p. Premiera. Nie beda tego robić, gdyż myśli w nim zawarte są nam wszystkim drogą. Gdyby jednak p. Premier miał to zrobić, — to mam wrażenie, że wszystko stanęłoby spórwotem na swoim miejscu. — Naród polski jest spokojny i wszędzie górze bierze zdrowy instynkt. Jeżeli gdzieś są tarcia, to na szczytach (Okłaski).

## Nie papierek, lecz praca

Pos. Dudziński nie podziela optymizmu wicepremiera, którego wywoły klęka się z tym, co się widzi w terenie. Ile lat trzeba będzie przy obecnym systemie, aby zatrudnić 10 milionów ludzi nie zatrudnionych produktywnie. Błąd polega — zdaniem mówcy — na tym, że operujemy nasze plany na kapitale, który jest tylko papierkiem, a nie na pracy ludzkiej.

## Autonomia dla Ukraińców

Pos. Mudryj domaga się autonomii dla narodu ukraińskiego.

Mówca powiada:

„Ponieważ problem ukraiński jest problemem międzynarodowym, takie załatwienie sprawy miałoby olbrzymie znaczenie dla Państwa Polskiego, a nawet dla jego obronności. — Czecho-słowacja, która przystąpiła do takiej polityki wobec Ukraińców — napewno na tym źle nie wyjdzie. — Wiem, że długo jeszcze trzeba będzie czekać na zrozumienie tej sprawy w Polsce, może jednak przyjdzie taka chwila, że inicjatywa do takiego rozwiązania wyjdzie właśnie ze strony Polski. Może być jednak wtedy już za późno. Europa jest wulkanem — który napewno wybuchnie. Na wypadek wojny mamy prawo oczekiwać korzyści dla naszego narodu, gdyż nie mamy nic do stracenia a wszystko do zyskania”.

W budżecie nie ma śladu, że w Polsce mieszka 6 milionów Ukraińców. Ukraińcy odpowiednio do tego ustosunkują się do budżetu.

W dalszym ciągu dyskusji posłowie poruszali wiele zagadnień.

## Odpowiedź premiera

Poszczególnym mówców odpowiadał premier Składkowski. Do przemówienia tego jeszcze wrócimy.

## Z kroniki ruchu ludowego

Lwów, 2. 12. (ag). Jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego w Małopolsce Wschodniej dr. Tabisz, aresztowany w pierwszych dniach strajku chłopskiego i przebywający do tej pory w areszcie śledczym, został wybrany na członka Sądu Dyscyplinarnego Lwowskiej Rady Adwokackiej.

Limanowa. Przed sądem grodzkim w Limanowej odbyła się rozprawa karna przeciwko 5 uczestnikom strajku rolnego z powiatu limanowskiego, oskarżonym o zmuszenie ludności zdążającej na jarmark w Limanowej, do powrotu z drogi do domu.

W wyniku rozprawy sąd grodzki skazał wszystkich oskarżonych po 3 miesiące bezwzględnie aresztu.

### WYROK NA LUDOWCÓW W PIŃCZOWIE

W dniu 22 listopada r. odbyła się rozprawa w Pińczowie na sesji wyjazdowej Kieleckiego Sądu Okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiadli: Bochnia Kazimierz prezes Zarządu Pow. w Pińczowie ze wsi Krzyż, Suwała Władysław sekretarz Zarządu Pow. ze wsi Sokołowice, i Rusiecki Aleksander ze wsi Zasławice pow. pińczowskiego oskarżeni z art. 93 94 i 154.

W wyniku rozprawy Suwała Władysław i Rusiecki Aleksander skazani zostali po 8 miesięcy więzienia, która to kara już odbyli w więzieniu i wyszli na wolność, zaś Kazimierz Bochnia został uniewinniony. Bronili pp. adwokaci Łazarczyk Antoni ze Skarżyska i Grodzicki Stanisław z Krakowa.

### Brazylia wydała 2.000 żydów

Szef służby bezpieczeństwa w Brazylii Duleidio Gonsalvez, który otrzymał zadanie skoordynowania akcji przeciw „falszywym turystom“, którzy przybywszy do Brazylii, nie chcą jej opuścić, oświadczył prasie, że do końca grudnia będzie wydalonych 2.000 osób, przeważnie Żydów z Niemiec.

Owi „turyści“ pozakładali już w Brazylii różne przedsiębiorstwa handlowe, obchodząc obowiązujące w Brazylii przepisy.

Obawiać się należy, że cała ta branża żydowska zawita do nas.

LUDWIK WELH

89)

# „BELAWAN“

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

Cóż to za osobliwe względy dla starego Boskoopa — rozważał porządnie podrażniony: — Co mnie obchodzi w gruncie rzeczy ten dziwak?... Wprawdzie dostałem od niego połowę umówionej kwoty za portret. Sporo pieniędzy... Ale w każdej chwili mogę mu je odesłać. Nie umrę z głodu bez tych siedemset pięćdziesięciu guldenów... Przecież Liljana Green oświadczyła stanowczo, że nie odda obrazu... „To jest mój portret!“ — powiedziała. Dobrze, zgadzam się — jej, ale i mój też! Jeszcze nigdy w życiu nie zrobiłem takiego plótka, nawet nie przypuszczałem, że do tego jestem zdolny!... Tylko ona i ja... my możemy decydować w tej sprawie... „Big boy...“ jaki miękki, pieszczotliwy głos miała!... „Big boy“!... A doktor Boskoop mówił, że ma do mnie zaufanie. — Hm... zaufanie. Powiedział iesz-

cze, że się kocha w tej kobiecie. Zaufanie... Psiakrew! Oszaleć można!... No, dobrze, powiedzmy, pójdę do niej, odwołam wszystko, com powiedział tam w lesie. Chcę wyjechać z Belawanu, obojętne dokąd aby jak najdalej od strefy podzwrotnikowej... A co dalej? Ożenić się z nią?... Jesteś skończonym idjotą, kochany Niku! Możesz sobie wyobrazić Liljanę Green jako Liljanę Ossowską?... Nie, prawda?... Nie wiem dlaczego, ale to brzmi poprostu śmiesznie!... Ale bez żartów! Czy może się ożenić człowiek, wędrujący po całym świecie? Raz tu, raz tam, ciągle w hotelu, żyje się w walizkach... Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie, co będzie, jeśli spotkam kobietę, którą... Hm — djabelnie głupia sytuacja!... — Czyż to jest prawdziwe szczęście? Nie wiem, ale coś mi się zdaje, że nie! Z drugiej strony nie uważam

Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces b. komisarycznego prezidenta miasta Pabianic, Jabłońskiego, oskarżonego o

## Po 23 latach powrócił do życia i wszczął sensacyjny proces o żonę

W sferach producentów obuwia w Warszawie rozszalała się sensacyjna wiadomość o odnalezieniu człowieka, który przez 23 lata uchodził za zmarłego.

W r. 1914 w czasie mobilizacji, wzięto do wojska rosyjskiego zamieszkałego wówczas przy ul. Leszno 31 Bernarda Krasuskiego. Bezpośrednio po tym Krasuskiego wysłano do Prus Wschodnich.

Po kilku miesiącach żona Krasuskiego otrzymała raport rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zawierający o tym, że podczas rozbięcia armii gen. Samsonowa, męża jej zabito.

Młoda i znana z urody wdowa, po przeprowadzeniu wszelkich formalności wyszła wkrótce po raz drugi zamaż za popularnego w Warszawie fabrykanta obuwia.

Obecnie, po 23 latach szczęśli-

nadżycie władzy, oraz o szereg wykroczeń natury finansowej.

Według aktu oskarżenia Jabłoński pełniący wówczas również fun-

wego pożytecia małżeńskiego, nadeszła sensacyjna wiadomość. Oto do komisariatu rządu zwrócił się obywatel argentyński Bernard Krasuski z prośbą o wyrobienie odpowiednich dokumentów dla żony, którą zamierza zabrać ze sobą do Argentyny. Okazało się bowiem, że Krasuski wpadł do niewoli niemieckiej, gdzie ciężko zachorował na zapalenie opon mózgowych. Przez 8 lat był leczony w szpitalu dla wariatów w Dreźnie. Po dojściu do zdrowia wyjechał do Argentyny, lecz w żaden sposób nie mógł sobie przypomnieć szczegółów z poprzedniego życia. Dopiero niedawno przypomniał sobie, iż po zostawieniu żony w Warszawie.

Ponieważ p. Krasuska nie chce opuścić drugiego męża, sprawa o przebiegu w najbliższym czasie o sąd okręgowy.

## B. sowiecki attaché w Warszawie w lochach GPU

Ryga. — Wiadomość o czystyce wśród attachés wojskowych światów potwierdza się. Na polecenie G. P. U. wezwano do Moskwy attachés wojskowych Sowietów z Francji, Hiszpanii, Grecji, Italii, Turcji, Japonii, Iranu i Afganistanu.

Według pogłosek zostali oni aresztowani i oddani będą pod sąd.

Attaché wojskowy z Paryża, gen. Siemionow, po przybyciu do Moskwy usiłował popełnić samobójstwo, gdyż groziło mu aresztowanie. W ostatniej chwili przeszkodzono mu i odwieziono do więzienia na Lubance.

Gen. Siemionow był w swoim czasie sowieckim attaché wojskowym w Warszawie. Podczas pobytu na placówce paryskiej gen. Siemionow miał utrzymywać kontakt

z gen. Putno i Boronikiem. Ponadto zarzuca mu się, że żona jego, Niemka z pochodzenia, pozostawała w kontakcie z niemiecką Gestapo.

Również nie powróci na swe stanowisko attache wojskowy w Chinach, Lepin. Wedle kursujących w Moskwie pogłosek, Lepin podzielił już los Bogomołowa.

## Komisja Gospodarcza Str. Ludowego

Przez całą niedzielę obradowali w Warszawie delegaci Wojewódzkich Komisji Gospodarczych Stronnictwa Ludowego. W wyniku obrad przyjęto regulamin Głównej Komisji Gospodarczej S. L. oraz dalszych ogniw organizacyjnych

keje członka rady KKO miasta Pabianic naraził instytucję dla osobistych korzyści na stratę 102.000 zł. a Zarząd Miejski na stratę 50.000 zł.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca Jabłońskiemu, że współudział w Pabianickim T-wie Eksportu, powstałym na miejscu zlikwidowanej firmy „Bacon Eksport“. Pabianickie T-wo Eksportowe, w którym oskarżony ulokował swego szwagra Kellera, powstało zupełnie bez własnego kapitału, narażając szereg firm na straty w wysokości 200.000 zł, w tym zaś KKO na 130.000 zł.

Proces potrwa kilka dni. Wśród świadków powołanych na sprawę znajdują się m. in.: b. dowódca O. K. IV gen. Małachowski, konsul angielski w Łodzi, naczelnik Wydziału Samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim inż. Jellinek, wiceprezydent miasta Kozłowski i inni.

## Zgon uczonego

Który badał mózg marszałka Piłsudskiego

Zmarł nagle w sali wykładowej kliniki psychiatrii w Wilnie prof. zwyczajny neurologii i psychiatrii U. S. B. dr. Maksymilian Rose.

Prof. Rose urodził się w 1883 roku w Przemyslu. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Habilitację na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. Rose przeprowadzał naukowe badania mózgu marszałka Piłsudskiego. Prace te były już w stadium końcowym.

Przeszła obok bez jednego słowa.

O, nie, moja pani! W tym coś jest! Zaraz sprawdzimy.

Dogonił ją kilku szybkimi krokami.

Chciał zatrzymać:

— Dobrywieczór, panno Anko! Dlaczego pani mnie ignoruje. W biały dzień, przy ludziach...

Szła spokojnie dalej, prowadząc dzieci.

Ustępując drogę spacerującym paniom, musiał co chwila dopędzać pośpiesznie pannę Kelską, aby słyścić, co mówiła:

Weale nie zignorowałam pana... przywitałam się przecież...

Ossowski się roześmiał.

— Nie bardzo grzecznie... przepraszam, chciałem powiedzieć nie bardzo przyjaźnie. Można tak przywitać człowieka, którego ma się zamiar wyzwać na pojedynek.

— Nie mam najmniejszego zamiaru pojedynkować się z panem...

Nie dokończyła zdania, lecz przyspieszyła kroku, dając wyraźne do zrozumienia, że nie zależy jej bynajmniej na towarzystwie młodego malarza.

(Ciąg dalej nastąpi).

tego za zwykły, przelotny flirt, bo dlaczego szaleję formalnie przy tej kobiecie?... Chociaż, rozważając trzeźwo, moje przeżycia w niezem nie są podobne do potężnego i czystego uczucia, o którym opowiadał mi podchorąży Kerk... A szkoda mi odtrącić tę kobietę. Jestem przekonany, że takiej drugiej już nie spotkam... Nie nie rozumiem! Widocznie jestem jeszcze za młody... i za głupi!...

Spojrzał z roztargnieniem na kobietę, a raczej dziewczynę, zbliżającą się ku niemu z przeciwnej strony.

Prowadziła dwoje dzieci: z jednej strony chłopczyka w niebieskim, z drugiej — dziewczynkę w różowym ubranku.

Sama była na biało.

Ładny obrazek! — pomyślał.

Ocknął się nagle.

Przecież to dzieci doktora Boskoopa.

A ona... no, oczywiście, panna Kolska!

— Dobrywieczór, panno Anko!

Co się stało? Jakże zimne spojrzenie!

Ledwo skinęła głową.

I nic więcej.

# Wiadomości bieżące

Wtorek, 7 grudnia 1937 r.

**Wtorek:** Ambrożego  
Wschód słońca: 7.21; zachód: 15.26  
**Środa:** Niep. Poczt. NMP.  
Wschód słońca: 7.30; zachód: 15.26  
**Czwartek:** Walerii  
Wschód słońca: 7.31; zachód: 15.26

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“

## MAŁOPOLSKA

### KATASTROFA AUTOBUSU KOMUNIKACYJNEGO.

Brzozów. — Autobus utrzymujący komunikację między Przemyślem a Dynowem wjechał w Dynowie na słup telegraficzny i uległ całkowitemu rozbiciu. Dwaj pasażerowie doznali ciężkich obrażeń głowy. Jak ustalono, szofer autobusu był pijany.

### ZBRODNICZY NAPAD UKRAJNCÓW.

Podhajce. — Dwaj Ukraińcy wtargnęli do mieszkania radnego gromadzkiego w Regajliszy, który upoważniony jest do wyznaczenia podwód dla rz. kat. księdza, dojeżdżającego do Regajliszy z Bekerowa na nauczanie religii w miejscowej szkole. Napastnicy wezwali radnego, aby zaprzestał „wyznaczania“ Ukraińców na podwoły dla polskiego księdza i rzucili się na niego. Gospodarz chwycił za widły i wyparł napastników z mieszkania. Wówczas jeden z nich strzelił, chybiając. Władze wszczęły za nimi pościg.

### ARESZTOWANIE KSIĘDZA GR-KAT.

Stanisławów. — Z polecenia prokuratury brzeżańskiej został przytrzymany i odstawiony do Drohobycza, celem odbycia 10-miesięcznej kary więzienia gr. kat. ksiądz Denys Deliszczuk z Potoka pow. Rohatyn.

### ZBRODNIARZE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Kraków. — Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczył się proces przeciwko Bronisławowi Dzido, oskarżonemu o zabójstwo Józefa Gawędy z Rzeszotar. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Turcza, odpowiedzialny za nakłanianie do zabójstwa. Oskarżenia nie przyznali się do winy. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał skazał Dzido na 12 lat więzienia, zaś Turczana 4 lata więzienia.

## KRESY WSCHODNIE

### NADUZYCIA URZĘDNIKA UBEZPIECZALNI SPÓŁ.

Brześć n. B. — Sąd Okręgowy w Pińsku, wydział zamiejscowy w Brześciu n. B. rozpatrywał sprawę b. kierownika sekcji finansowej Ubezpieczalni Społecznej w Brześciu Piotra Warchoła, oskarżonego o to, że wyasygnował sobie bez zezwolenia dyrektora z kasy Ubezpieczalni większe zaliczki oraz zataił poprzednie za dłużenie, które wynosiło około 7.000 zł. W wyniku rozprawy Warchoł został skazany na 2 lata bezwzględnego więzienia i na pozbawienie praw przez 3 lata.

### TRAGICZNY ZGON.

Święciany. — Dziś, gm. twereckiej, w czasie kopania studni zasypany został ziemią 29-letni Stanisław Mikula z Kępcypola. Po 3-ch godzinach odkopano go martwego.

### ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW.

Nowogródek. — Dotychczasowy starosta powiatowy w Stołpcach, p. W. Wierzbicki, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Szczuczyna Nowogródzkiego; starosta w Szczuczynie, p. W.

Kowalski, przeniesiony na stanowisko starosty w Stołpcach. Starostą w Lidzie mianowany został p. S. Gąsowski, dotychczasowy starosta w Przeworsku.

### WIĘZNIOWIE UGASILI POZAR ARESZTU.

Kalusz. — W miejscowości Ldziany, powiatu kaluskiego, wybuchł pożar w arcysztaur gminnych. Ogień powstał od piecyka ogrzewającego areszty wskutek wadliwej budowy komina, do którego przylegała drewniana ściana. Pożar ugasił więzień wie przebywający w tym czasie w areszcie.

# Napad bandycki na stację kolejową

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 1-ej, na pociąg zdążający z Krakowa do Katowic, w pobliżu Mydlnik, dokonano napadu rabunkowego. Trzech bandytów wszczęło awanturę z kupcami — Żydami i korzystając z zamieszania

wyrzucili przez okno kilka paczek należących do podróżnych, po czym zbiegli.

W kilka minut po napadzie jeden z bandytów udał się na stację w Mydlnikach i wskoczył do znajdującego się na postoju pociągu towarowego, gdzie pod groźbą rewolweru zrabował znajdującemu się w pociągu funkcjonariuszowi jego mundur. Przebrany w zrabowany mundur bandyta wszedł do budynku, w którym mieszczą się biura dyżurnego ruchu i pod groźbą rewolweru zażądał od telegrafisty wydania pieniędzy. W tym momencie nadszedł dyżurny ruchu i bandyta spłoszony zbiegł.

Po kilkugodzinnych poszukiwaniach zdołano ująć jednego z napastników, który jednak nie chce ujawnić swego nazwiska.

## WIECZNIE MŁODA

może Pani być. Uniknięcie zmarszczek i zgrubienia cery jest dziś b. łatwe. Należy tylko dbać o cerę pielęgnując ją skutecznym kremem i dobrym pudrem „Sekret Piękności“ Anida.



SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA

## Schwytanie straszacego ducha

Zaufkiem przyległym do ul. Kirkutowej w Wilnie, gdzie znajduje się cmentarz żydowski, przechodził szer. Wysocki z jednego z oddziałów garnizonu wileńskiego. Nagle usłyszał on przeraźliwy krzyk. Żołnierz szybko pobiegł w kierunku skąd pochodził okrzyk i wkrótce natknął się na leżących na chodniku dwoje ludzi. Byli to technik budowlany Władysław Zajączkowski i jego znajoma.

Po odzyskaniu przytomności Zajączkowski opowiedział co następuje:

Odprowadzał on do domu swoją znajomą, zamieszkałą przy ul. Kirkutowej. W pewnej chwili, gdy przechodzili obok cmentarza, na krawędzi muru ukazała się jakaś fosforyzująca postać starca w bieli. Postać spłynęła z muru i poczęła zbliżać się do idących. Zajączkowski pomyślał narazie, że jest to jakiś żart. W pewnej jednak chwili gdy postać zbliżyła się do niego, poczuł nagłe mdłości i upadł na chodnik, tracąc przytomność. Co się z nim stało — nie wie.

Zarządzone przez policję poszukiwania wzdłuż muru cmentarnego doprowadziły do wykrycia w krzakach... długiej, białej brody, zrobionej ze lnu oraz... białego fartucha.

Jak się okazało „starcem w bieli“ był b. narzeczony przyjaciółki Zajączkowskiego — niejaki p. B., który znając zabobonną wiarę swej bylej narzeczonej w „nieziemskie zjawiska“, z zemsty postanowił ją nastraszyć.

Po spisaniu protokołu „ducha“ zwolniono. Stanie on przed sądem.

# Walka z groźnym bandytą Wykrycie meliny w lesie

Znany niebezpieczny bandyta Władysław Babiński, zwany w światku przestępczym „Beza“ grasował w ostatnim czasie na terenie

pow. stanisławowskiego i innych powiatach, napadając na kupców, znęcał się w okrutny sposób nad swoimi ofiarami i zabierał im cały dobytek.

Ostatnio napadł na kupca Mar kusa Hellmana w Solotwinie za-

### Jak przed 40 laty

tak również i dzisiaj wszyscy, którzy dbają o swoje zdrowie, zadają wyłącznie Aspiriny ze znakiem „Bayer“ wypróbowanej od 1897 roku... **JAK DOBRYM ŚRODKIEM MUSI WIĘC BYĆ ASPIRINA.**

bierając mu 1000 zł. Zawiadomiona o tym policja, wszczęła za zbiegłym bandytą pościg okrażając melinę w lasach w której ukrył się Babiński widząc, że nie ujdzie przed pościgiem zaczął się ostrzeliwać i dopiero po długim czasie, będąc ranny, poddał się w ręce policji. Rannego bandytę przewieziono do szpitala w Stanisławowie.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 6 grudnia 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica zbier.	29,00—29,50	27,50—28,00	27,75—28,00	27,00—28,50
Zyto zbierane	24,25—24,50	21,75—22,00	23,50—23,75	22,75—23,00
Jęczmień	19,25—20,50	18,50—20,00	18,75—19,25	18,25—19,00
Jęczmień brow.	21,75—22,75	21,00—22,00	18,25—18,75	21,50—22,25
Owies	20,50—23,50	19,75—21,00	20,50—20,75	20,50—20,75
Maka pszen. 65%	41,50—42,50	42,00—42,50	41,50—42,25	42,00—43,50
Maka żytnia 65%	31,50—32,00	29,25—30,25	34,00—34,50	32,00—32,50
tręby pszenne	15,50—16,00	14,75—15,25	14,75—15,00	15,25—15,75
tręby żytnie	15,00—15,25	15,00—15,75	15,00—15,25	15,50—15,75
Rzepak zimowy	58,00—59,00	54,00—56,00	56,00—57,00	55,00—57,00
Groch pomy	28,00—29,00	—	26,00 28 00	—
Groch Wiktorja	29,50—31,50	24,00—26,00	32,00 34,00	24,00—26,00
Kuchy rzepak.	18,25—18,75	19,50—19,75	—	20,00—20,25
Kuchy biane	21,00—21,50	22,50—22,75	—	23 00—23 25
Ziemniaki jad.	3,50 4,00	2,50—3,00	4,50—5,00	3 75—4 25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	6,00—6,25	6,50—7,00	—
Słoma prasow. „	8 25—9 00	6,75—7,00	—	7 75 8 00
Siano luźne	—	7,35—7,85	7,50—8,50	8,75 9 75
Siano prasow.	9 50—10 50	8,00—8,50	—	9 50 10 50

### Ceny żyta zagranicą:

Berlin —; Praga 29,67; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22,35

Wartość dolara: 5,27 —; Wartość gramu złota: 5,92

Nowy „Eteryyczny” Puder do Twarzy

Zadziwiający wynalazek paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte!



Sprawia to, że Puder Tokalon spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, przylega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności.

Pianino Sommerfelda bardzo mało używane, korzystnie sprzedam...

Rzeźnictwo centrum Poznania całkowiite urządzenie korzystnie sprzedam.

Nieruchomość dom mieszkalny z zabudowaniami i 13 morgów ziemi...

Miód deserowo-lecniczy, prawdziwy bez domieszek czysty pod gwarancją...

Dom nowy, 7 ubikacji 3 morgi dobrej ziemi, położony w pięknej górzystej okolicy...

Osada sanacyjna 62 morgi pow. w przysmakim sprzedam kociół, szkoła cukrowa...

Korzystna lokata kapitana Okazyjnie

Folwark 330 morg w tem 29 m. 50 letn. lasu inwentarz żywy i martwy...



Z latarnią szukając nie znajdzie się człowieka który by nie uznał

Korzyści płynących z ogłoszeń

Gospodarstwo około 6 morgów ziemi z budynkami sprzedam.

1 Kompl. olejarnia 2 śrutowniki korzystnie natychmiast sprzedam.

70 morgów pszennej ziemi, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz...

Z powodu nieszczęśliwego wypadku sprzedam zaraz swoje 38-morgowe gospodarstwo...

Miód pszczołny kuraćjny lipcowy ze słynnych Miódoborów Podolskich...

Najwięcej Klientów miejskich zdobędziesz przez ogłoszenie w Gazecie Grudziądzkiej

Orzechy włoskie 10 zł tuszone 21.50; miód kuraćjny 15 pięciokilowafranko...

Skład rzeźniczy w dobrym punkcie z urządzeniem korzystnie na sprzedaż...

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ

Orzechy włoskie 10 zł tuszone 21.50; miód kuraćjny 15 pięciokilowafranko...

Miód lipcowy, chłuba Podolia, 5 kg. zł 11.50...

St. Leśnowski O nawozach pomocniczych cena z przysyłką 1.75 zł

Wiedzarza dzielnego i energicznego z zaciętnością poszukuje od 1 kwietnia 1938 r. większe majątkość na Kujawach...

WOLNE POSADY

DZIERŻAWY

Wezme w dzierżawę młyn wodny lub kupię takiowy. Zgł St. Mendyk Korczowski...

ROŻNE

Rolnicy! Spieszcie nabyć dobrej ziemi na WOLNYM. Gotowe gospodarstwa...

Zajmij się handlem zarobisz do 10 zł dziennie. Zgłoszenia Laboratorium K. Wolu...

Uczeń potrzebny zaraz Koźlika mistrz krawiecki Grudziądz Kościuski 38

Młody ucziwy szuka współniecki do założenia sklepu z gotówką do 3.000 zł...

Radioprogram z Warszawy SRODA, 8 grudnia. Warszawa. 8,00 Sygnal czasu i pieśń; 8,05 Dziennik Poranny...

Czwartek, 9 grudnia. Warszawa. 6,15 Pieśń; 6,20 Ginnastyka; 6,40 Muzyka — płyty; 7,00 Dziennik poranny...

AUDYCJE DLA WSI W KAŻDA NIEDZIELE nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano...

Humor Siła przyzwyczajenia.



Sila przyzwyczajenia.

Miód czysto pszczołny lipcowy pierwszej jakości pod gwarancją bez żadnych domieszek...

Świątynia Sybilli Wróżby i wyrocznie Podręcznik praktyczny dla tych co chcą przeniknąć mroki przyszłości...

Gazeta Grudziądzka" wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami...